OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 2-go stycznia 1938 r. | NR. 1

„W MIARĘ DORASTANIA NOWYCH, NIEWYROSŁYCH W NIEWOLI POKOLEŃ, CORAZ SZYBCIEJ PRZEZWYCIĘŻAĆ BĘDZIE NARÓD POLSKI TRUDNOŚCI WEWNĘTRZNE; USTALI ON FORMY SWEGO BYTU I PÓJDZIE SZYBKIM KROKIEM DO NALEŻNEGO MU STANOWISKA MOCARSTWOWEGO".

Roman Dmowski.

Mobilizacja sił narodowych

Rok 1938 musi zaznaczyć się w życiu Polski powszechną koncentracją woli i twórczości narodowej

Z nastawaniem nowego roku zwykliśmy łączyć wiele nadziei i pragnień, którym najczęściej towarzyszy przekonanie i wiara, że jednak ten nowy rok będzie lepszy, pomyślniejszy od minionego. Dla starego roku jesteśmy niemal z reguły niełaskawi, żegnamy go bez żalu i z pewnem uczuciem ulgi, że wreszcie minął bezpowrotnie. A jednak każdy rok, jako miara pewnych czasokresów, w życiu jednostki a także w życiu społeczeństwa i narodu pozostawia po sobie pewne ślady, fakty, wydarzenia, które nie pozostają bez wpływu na rozwój wypadków w roku następnym, roku lepszych nadziei, roku nowym.

Jakkolwiek więc byśmy sądzili rok 1937, to nawet jako sędziowie najostrzejsi musimy orzec, że dla Polski miał on duże znaczenie. Oczywiście interesują nas tutaj przede wszystkim stosunki wewnętrzne w państwie. Z tego punktu widzenia patrząc na miniony rok stwierdzić należy, że zaszło w nim wiele takich wydarzeń, które pozwalają rzeczywiście patrzeć na rok 1938, jako na okres dalszych zmian na lepsze. Otóż rok 1937 bezwzględnie należy uznać za szczytowy, jeśli chodzi o rozwój tego procesu, który przeżywała Polska zarówno przed tym, jak i przede wszystkim od chwili odzyskania niepodległości, mianowicie zdecydowanego podziału narodu na dwa zwalczające się na śmierć i życie światopoglądy. Nie wchodzimy tu w szczegóły, bo całokształt polskiej rzeczywistości, polskiej myśli można niewątpliwie bez obawy błędu podzielić na zasadnicze światopoglądy. Jeden polski narodowy, oparty o etykę i moralność chrześcijańską z wszystkimi jej bezwzględnymi konsekwencjami w życiu, a odrzucający płytką wręcz karkołomną dyplomację, często jeszcze uprawianą przez wysokich dostojników, drugi, z imienia tylko polski, światopogląd obcy, nierozumiejący tajemnicy bytu narodu, służący bezimiennym i ukrytym gdzieś mocom występującym najczęściej pod szumnie brzmiącymi hasłami „ludzkości" i równości bez względu na pochodzenie i wyznanie (żydzi!). Dla tego światopoglądu państwo jest także „ wspólnym dobrem wszystkich obywateli", czyli bezbarwnej masy, bez odpowiedzialności, masy o najsprzeczniejszych dążeniach, dla których dobro narodu i państwa polskiego może być zupełnie obce. Dla tego światopoglądu najważniejszą także rzeczą jest klasowy interes, pewnej grupy społecznej, a nie dobro całego narodu.

To rozdwojenie i walka pomiędzy światopoglądem narodowym, reprezentowanym przez Obóz Narodowy, a światopoglądem nienarodowym trwa od wielu, wielu lat. Rok 1937 przyniósł w tej walce nowe, jak powiedzieliśmy, szczytowe nasilenie środków. W tym właśnie okresie wytoczono przeciwko narodowemu światopoglądowi najcięższe argumenty i uderzono najsilniejszymi pociskami. Zbyt dobrze wiemy, jakie to są te środki i uderzenia, żebyśmy potrzebowali je tu wymieniać.

Wiemy również, że były to ostatnie rezerwy naszego przeciwnika, który był zmuszony wszystko rzucić na szalę, by utrzymać ten nienormalny stan podziału narodu na dwie wrogie orientacje.

Jednakże tenże rok 1937 przyniósł zdecydowane załamanie się nienarodowego frontu, którego filary drgnęły u samych podstaw i fundamentów.

Ta walka i jej wygranie to bezwzględny warunek wielkiej przyszłości Polski. Wprawdzie wielu jest jeszcze takich, którzy radzą, że zjednoczyć naród, że osiągnąć jedną myśl i jedność moralną to kwestia tylko porozumienia tych czy innych przywódców pewnych grup politycznych. Słowem jedność w ich pojęciu to zgniły kompromis.

Takie stanowisko było młodemu pokoleniu narodowemu zawsze obce. Na tem miejscu zawsze zdecydowanie głosiliśmy zasadę bezwzględną, że zjednoczenie moralne Polski pod sztandarem idei narodowej, że wielką jedność Polski wyrąbać można tylko w ciężkiej bezkompromisowej walce.

W ten sposób bowiem sposób skrystalizuje się jeden czysty blok polskiej narodowej myśli i czynu.

Tą drogą będzie urzeczywistniona idea narodowej koncentracji — zjednoczenia. Dla tej właśnie idei rok 1937 był rokiem przełomowym na lepsze. Dziś kto umie czuć i widzieć musi spostrzec, że skupianie się wielkich mas polskich wokół sztandaru narodowego odbywa się z nienotowaną dotąd szybkością. Światopogląd narodowy staje się z dniem każdym własnością i udziałem całego społeczeństwa. Jest atoli na tem polu jeszcze wiele do zrobienia.

Ten obowiązek winien być całkowicie spełniony w rozpoczynającym się roku 1938, w którym światopogląd narodowy zwyciężyć musi.

Z tą myślą Obóz Narodowy wchodzi w nowy rok, wchodzi bez złudzeń, lecz z wyraźną i jasną wolą dokończenia budowy jednolitej świadomości zbiorowej woli narodu.

Tylko bowiem *powszechna mobilizacja narodowej woli i entuzjazmu, skupionego dokoła narodowego programu pozwoli nietylko zdobyć władzę w Polsce, ale przebudować ją od fundamentów na Polskę Wielką.* Dla nas stąd płynie jeden nakaz — w nowym roku — dalsze bezwzględne zmaganie i walka.

Na progu Nowego Roku

Rok Nowy, to nowy czas na przestrzeni wieków, przyszłość wyprzedzający. Nowy Rok, to nowe nadzieje i wiara niezłomna w szczęsność dni jego.

Nowy Rok, to nowe dni do działań, do pracy!

Cały rok mamy znów przed sobą! Jakież to olbrzymie bogactwo czasu, czegoż to bowiem przez krocie godzin, przez setki dni dokonać nie można?

Jak w życiu jednostki, tak w życiu organizacji każdy dzień ma swoją wartość, w każdym dniu czegoś dokonać można. Ludzie dobrej woli pełnymi garściami rozsiewają zdrowe ziarna po ziemskich ugorach, na urodzajnej glebie, wszędzie, kędy jeno dotrą, aby przed zgonem roku cieszyć się złotych ziaren plonem. Czyńmy podobnie!

Cieszymy się zebranym dotąd plonem, lecz nie zadawalniajmy się dokonaną już pracą, przed nami jeszcze tyle zadań!

Cofnijmy się myślą wstecz, uprzytomnijmy sobie, cośmy w poszczególnych miesiącach ubiegłego roku zdziałali. I chociaż po sumiennym zbadaniu dojdziemy do wniosku, że nie ustrzeżono się pomyłek, że nie uniknięto błędów, to przeświadczenie, żeśmy w gnuśności, w bezczynie nie trwali niech nas uspokoi, i niechaj się łączy z tem postanowieniem, że nie pomnąc cudzych wad i błędów, o własnych pamiętać będziemy, aby je w ciągu bieżącego roku naprawić i to na mocy całorocznego doświadczenia. W pracę dla idei narodowej świeżego tchnijmy ducha, bo przez to na lepsze pchniemy ją tory.

Odrzućmy prywatę, wszystko, co dotąd było osobistym porachunkiem, ambicją, czy poszukiwaniem zaszczytów i korzyści, a uczmy się odtąd wyższej jedności dla dobrej sprawy.

Hasło nasze nasze „młodzi czuwajcie" pojmowaliśmy dotąd jako rzecz miłą, ale dowolną, nie obowiązującą nas zawsze i wszędzie. Odtąd wspomniana wyższa, duchowa, jedność zniewalać nas musi do bezwzględnego podporządkowania się temu hasłu we wszystkich okolicznościach życia, w domu rodzicielskim i w organizacji.

pięści!!

Nowy Rok jeno z darem czasu, który pozwala rozsnuwać wielkie nadzieje przychodzi do nas. Szczęsność dni jego od nas samych zależy. O ile sami nie wypełnimy go pracą, on sam ze siebie złotem ziarnem nas nie obsypie, jeno my z posiewu dobrej woli, ze rzetelnych wysiłków plony zbierać będziemy. Ochoczo podjęty trud pracy będzie szczęściem naszym, oby jemu słońce łask Bożych przez cały Rok przyświecało, — a szczęsna czeka Polskę przyszłość!

Żydzi z Gdańska uciekają do Polski

Żydowska „Chwila" donosi:

„Do Warszawy przybyło 15 żydów obywateli polskich, którzy zlikwidowali swoje przedsiębiorstwa w Gdańsku. Są to kupcy żydowscy, którzy na skutek szykan władz hitlerowskich w Gdańsku na stałe powrócili do Polski".

A więc mamy zapowiedź nowej fali emigracji żydostwa, niestety nie z Polski, ale do Polski. Jednocześnie Żydzi rozwijają propagandę przeciw Polsce, twierdząc, że w naszym kraju źle się im powodzi. Jak to pogodzić?

POLSKA ZAWSZE WIERNA

idei Chrystusowej

Przemówienia wigilijne J. E. Prymasa Hlonda

W dzień wigilijny J. Em. ks. kardynał Prymas August Hlond wygłosił przez radio przemówienie do wszystkich Polaków w kraju i zagranicą krzepiąc serca i najlepszymi nadziejami pojąc dusze. Oto treść dosłowna tego przemówienia:

„Polska wilia. Chwila czarowna, ceremoniałem wigilijnej wieczerzy, obrzędem opłatkowym, powabem choinki, wdźwiękiem kolęd, atmosferą pokoju. Szliśmy ku niej, jakby ku uldze wytęsknionej, odrywając się od jednostajności i udręki szarego, niespokojnego dnia.

Polska wilia! Chwila dostojna głębią swego znaczenia, treścią religijną, mistyką pasterki, bliskością wcielonego Boga. Wracamy do niej z wiarą w duszy, zrywając ze światowością powszechnego życia, otrząsając się z ziębu laicyzmu.

Polska wilia! Chwila serdeczna ciepłem serc bliskich, miłością domowego ogniska, urokiem rodzinnego szczęścia, poczuciem narodowej łączności, gorącością życzeń, zmyślną niespodzianką podarków. Za nami pozostały nieporozumienia, podziały, swary i walki. Żyjemy tchnieniem jedności, uczuciami braterstwa, wspólnotą krwi i wierzeń.

Polska wilia! Chwila dobrej woli. Chcemy być w zgodzie ze sobą i sumieniem, w zgodzie z Bogiem. Odwracamy się od fałszu, uciekamy od zakłamania, żałujemy za swe usterki i grzechy. Pragniemy wejść w styczność z niebem i w szczerym pojednaniu się z prawdą bożego wieczora śpiewać bez rozterki w duszy: „a Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami“.

NA ROZDROŻU NASZEGO WIEKU.

Noc betlejemską, jasna a tajemnicza, stanowiła największy zwrot w dziejach świata. Chrystus, „położon na upadek i powstanie wielu“, wkroczył w życie narodów jako zasadniczy pierwiastek duchowy. Wszczął się przełom w duszach, przełom w umysłach, przełom w sumieniach. Przełom ten dźwigał i wynosił, łamał i kruszył. Dzisiaj, gdy dokonywa się donośniej niż kiedykolwiek, sięgając do wszystkich podstaw ideowych życia i ustrojów, wtórują mu to wzlotne porywy i zapamiętałe bohaterstwo, to wstrząsy i klęski. Narody, znalazłszy się na roztajnych drogach, stanęły wobec nieuniknionego podziału duchów, który stanowić będzie o istocie nowych czasów. Na tym rozdrożu dwudziestego wieku męczą się ludzkie myśli i sumienia, borykają się filozofowie i kultury, zderzają się z podsumowaną z wieków siłą największe za ludzkiej pamięci kontrasty.

POLSKA KLESKA TYLKO PRZED BOGIEM.

Polska przeżywa ten przełom rozsądniej niż jej bliżsi i dalsi sąsiedzi. Porwana głębokim prądem odzyskanego bytu, wiedziona duchem swych dziejów, wpatrzona w wielkość, która ją czeka, kuszona przez współczesne demony, szuka decyzji w swym instynkcie, w świadomości swych przeznaczeń, w ewangelii swych wierzeń. Jest dla niej rzeczą oczywistą, że ani na materialistycznych pustyniach ducha, ani na samowoli totalistycznych dyktatur, przeczących godności i sumieniu człowieka, nie można budować twórczego zbiorowego życia. To też chociaż wokoło trwoga, zamęt, walki bratobójcze, orgie krwawych porachunków, okropności wojującego bezbożnictwa, sztuczne wskrzeszanie pogaństwa, Polska w własnej duszy, w swym powołaniu, w rozjaśniającej się wizji Chrystusowej prawdy odnajdzie siebie i odgaduje drogę swej przyszłości. Pod względem światła i ducha nie potrzebuje zapożyczać się u nikogo. Nie skleca sobie nowych bożków, nie odgrzewa zamarłych kultów i balwochwalczych, nie myśli klękać jak tylko przed swym dawnym Bogiem, którego dzisiaj kolędową modlitwą wielbi złożonego, na sianie. Chrystusem wyzwala Polska swoje sumienie, odbudowuje swą godność, gruntuje swój niepodległy byt i nieśmiertelny czyn. Jako państwo „dobrej woli“ klęska Polska przed Bożym Dzieciątkiem z hołdem wierności i uwielbienia.

Na ziemi polskiej, gdzie widok Boga w żłobku najgłębiej poruszył duszę ludzką, gdzie Betlejem wyśpiewywane zostało najcudniejszymi pieśniami, gdzie kolęda parafrazowała liturgię Bożego Narodzenia niedoścignionym hymnem myśli, afektów i barw, na tej ziemi także życzenia wigilijne wypowiadają się rzewniej, szczerzej, choć prosto i krótko, szukając sobie nie raz wyrazu raczej w spojrzeniu życzliwym, w serdecznej łzie. Taką nutą brzmią również życzenia Prymasa.

NIECH CHRYSTUS UMACNIA POLSKĘ.

Niech Chrystus umacnia Polskę swym błogosławieństwem. Nastający rok niech z łaski Opatrzności będzie dla Rzeczypospolitej i jej rozwoju pomyślny, dla narodu i jego ducha szczęśliwy, dla Kościoła i jego działalności apostolskiej błogosławiony. W polskiej duszy i w życiu polskim niech to przemaga i niech to się wybija, co szlachetne, czyste i święte, twórcze i zbawienne. Przesłonięte tajnią dni nowego roku niech się w polskim domu poczynają nadzieją, niech się wypełniają szczęściem pracy, niech się kończą wieczorem pokoju i zadowolenia. Niech pomyślność i swoboda ducha wrócą do domu robotniczego, niech radość napełni pracowitą wieś. Niech wiara koi bóle skutego z doczesnością życia, a łaska Boża niech duszom szeroko otwiera dostęp do bogactw nadprzyrodzonych.

DO RODAKÓW ZA GRANICĄ.

Polska fala roznosi te słowa i do Was, Rodacy, o których możnaby powtórzyć uwagę dzisiejszej ewangelii: „miejsca im nie było w gospodzie“. Niemasz was w kraju, bo na swych ojcowiznach znaleźliście się poza granicami państwa, albo jako tułacze poszliście gościńcami polskiego pielgrzymstwa daleko, do obcych. Wiedzcie, że żaden naród nie jest tak zazdrosny o swe mniejszości w ościennych państwach, żaden kraj nie ma takiego kultu dla swej emigracji jak Polska. Więc z wami wszystkimi, Rodacy poza Rzeczypospolitą święcimy wilię dzisiejszą. Łamiemy się z wami polskim opłatkiem. Gdy w ten wieczór miliony polskich serc tulą się do siebie, chcielibyśmy w świątecznym uścisku przytulić przede wszystkim was. Ślemy wam wszystkim z ojczyzny życzenia najserdeczniejsze. Choćby wam brakło polskiej pasterki, kolędujcie z nami i w tę kolędę włóżcie wszystkie swe tęsknoty, bóle i życzenia.

Dosiego roku życzą sobie nawzajem, w kraju i na całej kuli ziemskiej wszystkie dzieci Orła Białego, oddając w bożą opiekę Rzeczypospolitą i siebie“.

Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom, Współpracownikom, Kolporterom, Sympatykom i Członkom Obozu Wszechpolskiego życzymy

DOSIEGO ROKU!

Redakcja „Narodowca“

Idealizm młodzieży narodowej

Nacjonalizm opanowuje cały świat — stwierdzenie tego faktu życiowego nie da się ukryć, jest on w swej prawdzie i treści niezaprzeczalny. Nie trzeba być w tym wypadku politykiem, lecz zwyczajnym obserwatorem. Bo wystarczy wniknąć i ocenić objektywnie stosunki wewnętrzne poszczególnych państw, dobrze zrozumieć zachodzące u nich przeobrażenia i ewolucje, które są zwykłą konsekwencją kierunku myślowego młodego pokolenia, nastawionego wyłącznie pod kątem idei narodowej, by przyznać w konkluzji nadchodzące, ostateczne zwycięstwo prądom narodowym.

W Polsce podobne ewolucje zachodzą i istnieją już dawno. I chociaż obecna forma rządów, stawia nasze państwo po stronie przeciwnej państwom narodowym, to jednakże musimy stwierdzić, że obecny ruch ideowo-narodowy ogarnął kompletnie całą młodzież polską, zarówno chłopską, robotniczą, i inteligencję, która to młodzież, jako warstwa najbardziej impulsywna i ekspansywna, niewątpliwie w najbliższej przyszłości dynamiką swą nada państwu naszemu inną formę rządzenia. Bo proszę wskazać ruch polityczny w Polsce, któryby pod swym sztandarem skupiał tyle młodzieży, jak zorganizowanej w szeregach Stronnictwa Narodowego. Tak rzeczywiście jest, młode pokolenie jest mocno scementowane z obozem narodowym, to młode pokolenie, zdające sobie sprawę, że jesteśmy u schyłku jednej epoki, a na początku drugiej — epoki nowoczesnych państw narodowych. Aczkolwiek w obecnych czasach jest rzeczą niezmiennie ryzykowną, a często przykrą, przyznawać się do swych przekonań narodowych, to jednakże młode pokolenie narodowe walczy z otwartą przyłbicą, z samozaparciem i ofiarnością.

Dowodów na poparcie powyższego nie brak. Wymowną do głębi jest śmierć studentów - narodowców Wacławskiego, i Grotkowskiego, wymowne są również wyroki sądowe, kierujące młodzież narodową do więzień, czy do Berezy, wymowne są szykany stosowane przez pewne czynniki względem narodowców, na skutek których, młodzi ci są pozbawieni posad, funkcji — w reasumcji metody stosowane li tylko celem załamania psychiki młodzieży narodowej. Metody te chybiły celu, bo zaobserwować można skutek wręcz odwrotny. Doświadczenie bowiem uczy, że represja i szykanami można zgnębić tylko materialne czynniki i siły, gdyż duch w odpowiedzi na wszelkie przymusy, zareaguje kontr-pracą zmierzającą do złamania tych przeszkód.

Młodzież polska nie poszła i nie pójdzie do organizacyj stojących na gruncie materializmu, zasklepionych w kręgu własnych korzyści. Bezcelowe są w tym wypadku ataki na młodzież szkół średnich, przez wciąganie jej do „Straży Przedniej“, tego sławetnego przedszkola skomunizowanego „Legionu Młodych“. Nie pomogą wydawnictwa w rodzaju „Kuźni Młodych“, pismo otrzymujące subwencje z rządu, gdyż reprezentują one świat stary, zgrzybiały, schodzący obecnie do grobu. Umarł na uwiąd starczy zmasonizowany i skomunizowany „Legion Młodych“, nie spełniły swej roli w jego działalności przynęty w po staci synekur, tłustych posad i stanowiska. Ta państwowo-twórcza organizacja wzięła niezaprzeczenie pierwsze miejsce w tym wielkim wyścigu do karier, przejęta widocznie zapałem Mickiewicza odpowiednio interpretowanym:

„Razem młodzi przyjaciele,
W dobrych posadach
są „Legionu Młodych“ cele“.

Nie wymieniam tutaj O.M.P. Obozu Małej Polski), gdyż organizacja ta ma znikome wpływy wśród młodzieży. Członkowie jej są reprezentowani tylko przez zarządy, liczebność jej zwiększa się w miarę wolnych posad, które członkowie otrzymują (system a'la Legion Młodych), a obecnie z powodu braku posad jest ona siłą rzeczy skazana na zagładę.

Bo młodzieży dzisiejszej nie można kupić za nadzieję i cenę wygodnego życia, nie można jej w myśl swoich interesów konsolidować pustymi hasłami wykazującymi w rzeczywistości taktykę fałszywego zakłamania. Młodzież dzisiejsza umie ocenić i odróżnić drogi wiodące do Wielkiej Polski od taktyki żydo-masońskiej.

Widzimy więc całą przewagę młodzieży narodowej wyrosłej w miarę walki, zahartowanej w ogniu przeciwności, owianej duchem zwycięstwa.

Obóz Narodowy nie werbuje i nie ściąga gwałtem do swych szeregów, jednak młode pokolenie w zrozumieniu ducha współczesnej rzeczywistości garnie się wprost masowo w szeregi Stronnictwa Narodowego. Wybierając Obóz Narodowy, młodzież rezygnuje z tych korzyści wygodnego życia i jest już zgóry przygotowana do wytężonej pracy i ewentualnej walki.

Ta właśnie walka hartuje jej duszę i ciało, ta walka daje jej zwartą moc usuwania kłód rzucanych jej pod nogi, daje świadomość i pewność zwycięstwa.

T. Moczarski — Sosnowiec.

* * *

Żle się gospodaruje

w przedsiębiorstwach państwowych

Przedsiębiorstwa państwowe wykazane w budżecie zapłaciły ogółem w roku 1936/37, łącznie z wytwórniami wojskowymi, około 14 milionów złotych podatków państwowych i samorządowych. Jest to 16 najważniejszych przedsiębiorstw państwowych, jak Zjednoczone Fabryki Zw. Azotowych w Mościcach i Chorzowie, Polskie Koleje Państwowe łącznie z komunikacją samochodową, Lasy Państwowe, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Państwowe Zakłady Tele i Radiotechniczne, Zdrojowiska Państwowe, Państwowe Wytwórnie materiałów drogowych, Państwowa fabryka olejów mineralnych „Polmin“, Mennica państwowa, oraz 6 mniejszych. Należy podkreślić, że na sumę wpłaconych 14 milionów zł, tytułem podatków, około 46% stanowiły podatki wpłacone przez Lasy Państwowe. Zapamiętać należy, że ogólny majątek przedsiębiorstw państwowych, uwzględnionych w budżecie, według danych urzędowych, przedstawia wartość około 12 miliardów złotych. Jak wielka jest różnica w dochodach państwowych między przedsiębiorstwami państwowymi a prywatnymi, warto przytoczyć, że jedna spółka akcyjna Tomaszowska Fabryka sztucznego jedwabiu w roku 1936 wpłaciła 3 miliony 674 tysiące zł. Wynika stąd, że wpłaty podatkowe wszystkich przedsiębiorstw państwowych były niespełna 4 razy większe od zapłaconego podatku przez jedną prywatną spółkę akcyjną, której kapitały własne nie przenosiły 40 milionów złotych. Nic też dziwnego, że Komisja do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych wyraziła się bardzo krytycznie o dotychczasowej gospodarce. Komisja po ukończeniu prac przez prezesa Komisji, p. Antoniego Olszewskiego, złożyła ministrowi przemysłu i handlu sprawozdanie, które obejmuje 5.000 stron, pisanych na maszynie. Do Komisji wchodzili najwybitniejsi przedstawiciele prywatnego przemysłu, rzeczoznawcy, między którymi znalazło się kilkunastu profesorów ekonomii i politechnik. Komisja zbadała znaczną ilość państwowych przedsiębiorstw. Znalazły się między niemi wielkie przedsiębiorstwa górnicze, naftowe, węglowe, zakłady chemiczne w Mościcach, państwowe zakłady inżynieryjne, na które państwo wydatkowało kilkaset tysięcy złotych, przedsiębiorstwa przemysłowe Lasów Państwowych, zakłady przemysłowo zbożowe i wiele innych. Byłoby rzeczą wskazaną, aby wyniki badania tej poważnej Komisji, której opinia może wreszcie przyczynić się do zmniejszenia źle gospodarowanych przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza o ile to jest prawdą, że wszystkie wnioski Komisji uzyskały jednomyślność, —były ogłoszone.

Przypomnieć należy, że od roku 1936, odkąd sanacja objęła rządy w Polsce, państwo wyraźnie szło w kierunku tworzenia jaknajwiększej liczby przedsiębiorstw, przejmowało szereg przedsiębiorstw prywatnych, nie bacząc na to, czy one są koniecznością państwową, to znaczy, że są związane z interesem obrony państwa. Dość powiedzieć, że państwo jest właścicielem 61 spółek handlowych. Przyjmowanie udziału w przedsiębiorstwach prywatnych posuwa się aż do osiągnięcia przez państwo całkowitej przewagi w przedsiębiorstwie.

Razem z przedsiębiorstwami państwowymi zwiększa się rozwój biurokracji rządowej, która przeprowadza kontrolę nad tymi przedsiębiorstwami. Trzeba wreszcie postawić wyraźnie tę zasadę, że za sprzymierzeńców skarbu państwa należy uznać tylko te przedsiębiorstwa państwowe, które wykazują coraz lepsze rezultaty finansowe i płacą coraz większe podatki.

Z gospodarką państwową, którą ogarnął szał przejmowania jaknajwiększej liczby przedsiębiorstw, nawet spółek handlowych, trzeba skończyć. Jest największy czas zrozumieć, że rozszerzająca się coraz bardziej gospodarka państwowa, zabijająca prywatne przedsiębiorstwa, prowadzi w wyniku do ustroju komunistycznego, a ten po 20 latach gospodarki w bogatej Rosji zupełnie zbankrutował.

K. WIERCZAK.

* * *

Proces o zniesławienie adwokata Kowalskiego

Redaktorzy odpowiedzialni trzech poznańskich dzienników „sanacyjnych“ zostali skazani za umieszczenie oszczerczej notatki o adw. Kowalskim

W dniu 22 b. m. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu zakończył się przerwany proces prywatno-karny z oskarżenia adw. Kazimierza Kowalskiego przeciwko redaktorom odpow.: „Dziennika Poznańskiego“ — Wacławowi Zuchniewiczowi, „Kuriera Wielkopolskiego“ — Aleksandrowi Lisowskiemu i „Dziennikowi Ostrowskiemu“ — Pawłowi Hęciakowi, oskarżonym o to, że w dniu 25 maja r. b. zamieścili we wspomnianych czasopismach notatkę, podającą, że adw. Kazimierz Kowalski został aresztowany za dopuszczenie się sprzeniewierzenia pieniędzy klientowskich i że w mieszkaniu jego odbyła się rewizja.

Rozprawa została poprzednio przerwana, ponieważ strony miały się porozumieć co do ewentualnej ugody. Adw. Kowalski postawił jako ostateczny warunek ugody zapłacenie przez każdego z oskarżonych po 150 zł na cele społeczne do rąk oskarżyciela prywatnego. Ponieważ oskarżeni tego warunku nie przyjęli, w dniu wczorajszym odbyła się merytoryczna rozprawa.

Oskarżeni redaktorzy odpowiedzialni tłumaczyli się, że inkryminowaną notatkę zamieścili za warszawską „czerwoną“ prasą na skutek telefonu ich korespondenta w Warszawie i działali w dobrej wierze. Następnego dnia, gdy przekonali się o oszczerczym charakterze wspomnianej wiadomości, zamieścili prostującą notatkę, powołując się na warszawski dziennik „A. B. C.“. Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd przysłuchał jako świadka Alfonsa Klafkowskiego, kierownika działu politycznego w Dzienniku Poznańskim“, który potwierdził wyjaśnienia oskarżonych.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos zastępca oskarżyciela prywatnego, adw. dr Stanisław Celichowski, który stwierdził, że inkryminowana notatka tak przedmiotowo, jak podmiotowo wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 255 k. k. Była ona zredagowana w ten sposób, że robiła wrażenie całkiem wiarygodne i wywołała w Poznaniu duże zaniepokojenie. Wyjaśnienie zamieszczone przez wspomniane dzienniki, a zaczynające się od słów: „ABC“ pisze: — nie może być uważane za sprostowanie. Adw. Kowalskiemu została w ten sposób wyrządzona krzywda, dotychczas nie naprawiona. W konkluzji adw. dr Celichowski wnosił o ukaranie oskarżonych z obowiązkiem zamieszczenia sentencji wyroku w „Kurierze Poznańskim“, „Orędowniku“ i pismach, w których pracują oskarżeni.

Obrońca oskarżonych prosił o ich uniewinnienie. O to samo wnosili zaskarżeni redaktorzy odpowiedzialni.

O godz. 16 prowadzący rozprawę s. o. Karczewski ogłosił wyrok, uznający oskarżonych winnymi występku z art. 255 k. k. w związku z art. 20 ustawy prasowej i za to skazujący ich na kary aresztu po 3 miesiące i grzywny po 150 zł, z tym, że w razie nieściągalności zastąpi ją areszt zastępczy, licząc po 5 zł za jeden dzień. Ponadto sąd zarządził opublikowanie wyroku w „Kurierze Poznańskim“ oraz pismach, w których pracują oskarżeni. Karę aresztu sąd zawiesił oskarżonym warunkowo na 3 lata.

W motywach sąd zaznaczył, że inkryminowana notatka była zniesławieniem bardzo ciężkim, bo zarzucila sprzeniewierzenie pieniędzy klientowskich adwokatowi, a więc człowiekowi, który musi się cieszyć wyjątkowym zaufaniem społeczeństwa. Ponadto zaś oskarżyciel prywatny, adw. Kowalski, stoi na świeczniku w Stronnictwie Narodowym i jest osobą tym bardziej znaną i popularną.

* * *

20 tys. rodzin żydowskich

pracuje na roli!

Na podstawie spisu ludności z roku 1931, Wydział Ekonomiczno-Statystyczny Żydowskiego Towarzystwa „Cekabe“ opracował dane, dotyczące stanu żydowskich gospodarstw rolnych w Polsce z terenu 11 województw. Pominięte zostały województwa: śląskie, poznańskie, pomorskie, krakowskie i łódzkie.

Na terenie 11 województw w r. 1931 znajdowało się 17.165 rodzin żydowskich, których źródłem dochodu było gospodarstwo rolne, względnie którzy pracowali na roli w charakterze samodzielnych rolników. Musimy tu podkreślić, że nie można całkowicie indentyfikować liczby wymienionych rodzin (Główny Urząd Statystyczny określa te rodziny mianem „zespołów rolniczych“) z gospodarstwami rolnymi, jako takimi.

Liczba 17.165 rodzin rolnicznych stanowi 0,6 proc. ogólnej ilości zespołów rolniczych w tych województwach.

Chcąc podać ogólną liczbę gospodarstw żydowskich w całej Polsce, wymienioną na wstępie cyfrę uzupełnia się szacunkowym obliczeniem żydowskich gospodarstw na terenie województw łódzkiego i krakowskiego z pominięciem województw zachodnich, gdzie znajduje się tylko kilkanaście gospodarstw rolnych żydowskich. W ten sposób cyfrę ustala się na około 20.000, co stanowi 0,6 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych w Polsce, obliczonej na 3,344.000.

Największą ilość gospodarstw żydowskich, bo aż 43,7 proc., posiada poniżej 2 ha, 31,5 proc. od 2 do 5 ha, 13,6 proc. od 5 do 10 ha, 3,6 proc. od 10 do 15 ha, 4,1 proc. od 15 do 50 ha, a tylko 3,5 proc. powyżej 50 ha.

Na ogólną liczbę 17.165 gospodarstw z opracowanych 11 województw 2811 gospodarstw, t. j. 16,3 proc., zatrudniało siły najemne.

* * *

Walka o polską szkołę

Z ziem południowo-zachodnich nadchodzą wiadomości, że nie tylko ukraińska „Ridna Szkoła", ale także wszystkie ruskie organizacje kierunku ukraińskiego rozpoczęły szeroką propagandę wśród rodziców dziatwy w wieku szkolnym za ruskim językiem nauczania w państwowych szkołach. Do ukraińców poraz pierwszy przyłączyli się starorusini, a nawet ci z nich, którzy wyraźnie przyznają się do narodowości rosyjskiej. Na ziemi Czerwieńskiej rozszalała agitacja za ruskim językiem nauczania. Jest rzeczą charakterystyczną, że Rosjanie wobec coraz większego chaosu w Rosji Sowieckiej z powodu walki nieubłaganej, jaką toczy czerwony dyktator — Stalin ze swoimi przeciwnikami, wobec wysyłania na drugi świat setek dotychczasowych dygnitarzy sowieckich, łudzą się, że w Rosji może nastąpić przewrót w kierunku dla wrogów komunizmu pożądanym.

Już podczas wojny, po zajęciu przez wojska rosyjskie Ziemi Czerwieńskiej, ogłaszali miejscowi moskalofile, że wojska rosyjskie przyszły, aby przyłączyć tę ruską ziemię do Wielkiej Rosji. Obecnie tygodnik rosyjski stwierdza, że język małoruski — to narzecze rosyjskie, a małoruskaja szkoła — to ruskaja szkoła i lepsza, niż szkoła polska.

Wprawdzie wpływy zwolenników Rosji na Ziemiach Czerwieńskich są małe, przeważnie są tam wpływy ukraińskie, to jednak to oświadczenie zwolenników Rosji zasługuje na podkreślenie. Przypomnieć należy, że na Ziemi Czerwieńskiej na ponad 3 miliony rusinów jest 1 milion 700 tysięcy Polaków, na 4 200 wsi jest tylko 250, w których Polacy stanowią mniej niż 10 proc. Gdyby Rusini walkę o szkołę ruską wygrali, to doszłoby do tego, że dzieci polskie przymusowo chodziłyby do szkół ruskich i tam się ruszczyły.

Społeczeństwo polskie rozumie dokładnie atak rusinów na szkolnictwo polskie na ziemiach, które od wieków związane są z Polską. Tow. Szkoły Ludowej i inne polskie organizacje postanowiły atak ukraiński odeprzeć. Potrzeba wykorzystać ustawę, która obowiązywała tam jeszcze za czasów austriackich, że każda wieś, gdzie znajduje się przynajmniej 20 dzieci polskich, może domagać się państwowej szkoły polskiej. Nie wolno nam tracić dusz polskich na ziemiach, gdzie w ostatnim dziesięcioleciu ukraińcy przeprowadzili wielką ofensywę gospodarczą, społeczną i kulturalną. Najwyższy czas, aby na wszystkich polach rozpocząć na tym terenie zagrożonym ofensywę polską. Na szczęście przyznać należy, że zrozumienie potrzeby dużego polskiego wysiłku na Ziemi Czerwieńskiej i wyrównania zaniedbań jest coraz bardziej powszechne. Równocześnie należy zwrócić uwagę na sąsiedni Wołyń. Na Wołyniu masa ludności ruskiej w roku 1918 była materiałem, na którym można było powoli budować co kto chciał: Rosję, Polskę, czy Ukrainę.

Wojewoda Józewski systematycznie popierał ruch ukraiński na Wołyniu. Nic też dziwnego, że na zjeździe partia przez niego organizowana i wspierana uchwaliła, że będzie wojowała za prawa ukraińskiego narodu. Na teren Wołynia dopuszczono także znaczną ilość nauczycieli ukraińców z Ziemi Czerwieńskiej. Trzeba zawczasu przeszkodzić, aby i tam nie rozgorzała walka o ukraińską szkołę.

Walka o polską szkołę na ziemiach wschodnich powinna znaleźć poparcie w całym społeczeństwie polskim.

K. Wierczak.

KONSTANTY BOBRZYŃSKI, ŁÓDŹ

Pięści!

Precz z symfonią żałosną!
Lawa słów płomienistych kapie coraz gęściej.
Grzmią wyrazy-petardy w krótkich, rwanych hukach.

Na bruku
rosną
pięćci!

Zakwitają makami,
burzami krwistymi w płomienisty klomb!
Pachną ogniem. twardnieją, huczą za oknami
owocami cierpkimi — sykiem wrących bomb!

Groźnie,
jak dęby
szaleją wichurą.
Pięści z bruków wypruły jak trzewia ten głos,
pięści warczą, jak werbel przed salwą pod murem:
jeden cios
w zęby!

Lasy pięści się prężą,
zalewają. jak morze dziejowy horyzont.
Pięści w słońcu się wgryzą,
pięści jutro zwyciężą!
Pięści rwą jak lawina w skowycie i chrzęście,
pięści niebo rozorzą jednym błyskiem kłów!
Dosyć słów!
Dzisiaj
są

Trzeba nam słów?
Rdza
ich łańcuch wiekowy do szczętu przeżarła.
Znów
będziemy nucili o szczęściu?
Miejsca pięściom!
Pięściami
do gardła!!

Fięści
w górę
jak młoty wznoszą się, kołyszą.
ciągną chmurą.
[illegible]szą . . .

Wystrzeliły nad pola, nad kominy miast,
pięści twarde. obłędne, warczące, sękate.
Już przekleństwem zawisły jak burza nad światem.
Już grzmią górnym akordem w fortepianie gwiazd!
Już się kłębią, zgrzytają gniewne, opętane,
już się krwawią szkłem słońca, już walą taranem...
Już są nisko nad głową, już parskają łuną...

Pryśnie świat — szklana bania
z łoskotem, na części..
Za chwilę
runą
p i ę ś c i ! ! !

Bojkot firm żydowskich
w Mysłowicach

W czasie przeprowadzania bojkotu firm żydowskich w Mysłowicach dało się zauważyć wielkie zdenerwowanie miejscowych żydów, a szczególnie właścicieli żydowskich składów, jak Simonsohn dawniej „Polsbrat", Róża Artman dawniej „Konpol", B. Freund i 1½ żyda, Weiss skład tow. krótkich, którzy to żydziaki alarmowali ciągle miejscowy posterunek P. P.

O skuteczności żydowskiej interwencji dowiedzieliśmy się wówczas, gdy przyszedł st. przodownik P. P. p. Markocz zabierając na komisariat kol. Adama Kosteckiego.

Nie wątpimy w gorliwość p. Markocza w spełnianiu obowiązków służbowych, chociażby z tego powodu, że w czasie rozlepiania zawiadomień o uroczystości święta 15 sierpnia br., tenże p. Markocz uznał tę pracę za nielegalną, gdyż członkowie O.W. rozlepiali zawiadomienia po godzinie 22-ej oświadczając im, że gdyby rozlepiali zawiadomienia w dzień, byłoby legalnie.

Wobec czego, rozkazał pozrywać zawiadomienia, zmuszając kol. kol. Kajzerka, Bobę i Gromotkę do zrywania zawiadomień, przydzielając im do asysty jako stróżów 2-ch posterunkowych i jednego psa. Gorliwość p. st. przodownika jest znamienna.

* * *

NIETAKT ŻYDOWSKI.

W związku z uchwałą Związku Restauratorów oraz umową, zawartą między właścicielami lokali i kelnerami, w pierwsze święto Bożego Narodzenia zamknięte były wszystkie restauracje w Katowicach, z wyjątkiem hoteli.

Jedynie trzy żydowskie lokale, a mianowicie „Scala", „Opera" i „*Kawiarnia Turecka*" były otwarte, co wywołało w kołach obywateli chrześcijan zrozumiałe oburzenie.

Żydzi święcą różne swoje święta, zamykając n. p. w Sądny Dzień czy Nowy rok swoje składy i lokale, *nie umieją jednak uszanować świąt katolickich*, co zasługuje na należyte napiętnowanie.

Chleb dla Polaków

W mieście powiatowym woj. warszawskiego (10 tys. mieszk.) potrzebni są: skład bławatów, skład galanterii itp., skład konfekcji męskiej (tania), skład drogeryjny, skład naczyń kuchennych, szkła i porcelany, skład żelaza, skład skór i przyborów szewskich, mała drukarnia, skup drobiu jaj i owoców. hurtownia towarów kolonialno-spożywczych, stragany (nie ma ani jednego chrześcijańskiego), zegarmistrz, stolarze, — z warsztatem i małym kapitałem, blacharz, krawcy: męski, damski i wojskowy, cholewkarz, czapnik, tapicer. O lokale nietrudno.

— W mieście woj. białostockiego (13 tys. mieszk.) potrzebni są: skład żelaza, naczyń kuchennych, szkła i porcelany, z nabiałem, skup lnu, fotograf, fryzjer, blacharz i ślusarz, jatka z mięsem, stolarz, tapicer, rymarz, piekarz, kamasznik.

— mieście woj. łódzkiego (53 tys. mieszk.) potrzebni są: hurtownia spożywczo - kolonialna, młyn parowy, skład nawozów sztucznych, skład narzędzi rolniczych, skład skór, fabryka mydła, skład obuwia, skup drobiu, nabiału, zboża i owoców.

— Do przedsiębiorstwa handlu zbożem i nawozów sztucznych w bogatej w zboża okolicy, potrzebny jest wspólnik z kapitałem do 15 tys. zł. Interes zaprowadzony od lat 20-tu bez zmiany właściciela.

Zgłoszenia kierować należy do Okręgowego Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. Św. Marcin 65 m. 9 codziennie od godz. 11—14.

* * *

Gospodarstwo rolne z rąk niemieckich na Pomorzu, obszar 130 mórg, w tym 80 mórg ornej częściowo pod koniczynę, pszenicę, częściowo żytnia, 25 mórg meliorowanych z bogatym podkładem torfu, 25 mórg lasu składającego się z kopalniaka, drągowiny i kopłowiny, zabudowanie kompletne. Jest natychmiast z powodu stosunków rodzinnych za 12.000 zł. wraz z żywym i martwym inwentarzem natychmiast z rąk niemieckich do nabycia. Prócz powyższej ceny ciąży na nieruchomości dożywocie dla starca 80-letniego. Położenie w powiecie tucholskim, stacja, kościół, szkoła 7-klasowa, mleczarnia, szosa i wójtostwo w miejscu. Pośpiech konieczny.

W Żyrardowie jest do nabycia plac 7800 m. kw., połowę którego zajmuje dom trzypiętrowy, solidnie budowany, (1915 r.), odnowiony, mający 54 ukacji mieszkalnych, z dochodem około 550.— zł. miesięcznie. Hipoteka czysta, położenie w centrum miasta. Suma szacunkowa od 60 tys. do 66.500 złotych.

W Katowicach w centrum miasta można wykupić z rąk żydowskich dobrze prosperującą hurtownię kawy, herbaty i kakao. Gotówki potrzeba 20 tys. zł.

W Sandomierzu jest do nabycia natychmiast realność w Rynku, która mogła by się nadawać na duży dom handlowy, cena ca. 70 tys. zł. Poza tym są do nabycia inne mniejsze realności. Szczególny brak odczuwa się w Sandomierzu: hurtowni spożywczo - kolonialnej. Na miejscu znajduje się kilku ludzi z kapitałem. Dalej potrzebny jest: grawer, zegarmistrz i czapnik.

Informacji udziela Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, przy ul. św. Marka 65. m. 9. od godz. 10—14. Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączać do listów 1 zł. w znaczkach pocztowych.

* * *

Przegląd Prasy

W świątecznym „Orędowniku" snuje Jędrzej Giertych następujące rozważania na temat pojawiających się coraz częściej nowych grup „młodych narodowców":

Przeżywamy okres inflacji „młodych narodowców". „Młodych narodowców" przybywa w Polsce jak grzybów po deszczu. Ludzie, którzy każdym fibrem duszy stanowią przeciwieństwa idei narodowej i obozu narodowego, którzy każdym fibrem duszy nienawidzą „endecji" — ludzie ci krzyczą dziś na całe gardło „my, młodzi narodowcy". Człowiekowi niezorientowanemu (a jakie olbrzymie odłamy polskiej opinii publicznej zwłaszcza w środowisku „inteligenckim" są dziś niezorientowane!) trudno się dziś połapać kto jest rzeczywistym młodym narodowcem, a kto należy do (młodych, lub pseudomłodych) — pseudonarodowców.

...Ten rozgardiasz, zacierający kontury rzeczywistego polskiego życia, sprawia, że trzeba się zdobyć na wysiłek, zmierzający do ustalenia w świadomości społeczeństwa pewnych rozgraniczeń i pewnych prawd.

Po pierwsze — co to jest narodowiec. Otóż narodowcem jest nie każdy spośród tych, którzy sami siebie głośno narodowcami obwołują, ale jest ten, kto związany jest węzłami przynależności organizacyjnej, lub łączności ideowej z ruchem narodowym i z obozem ideowym. A ten jest tylko jeden.

—

...A powtóre, trzeba to raz na zawsze stwierdzić, nie ma żadnych „młodych" narodowców, będacych czymś odrębnym i odmiennym od — poprostu narodowców.

Istnieją narodowcy wiekiem młodzi i wiekiem starzy. Można też mówić o pewnej różnicy typu psychicznego starego narodowca i młodego narodowca. Jeden i drugi kształtował się w innej epoce, miał inne życiowe doświadczenia, na inne rzeczy nauczył się zwracać główną uwagę. W ruchu narodowym w obecnej chwili młodzi dominują, — co jest zrozumiałe, skoro ci „młodzi" są dziś w pełni sił męskich, a ze starych duży już zastęp schodzi z pola. Między młodymi i starymi jest sporo różnic temperamentu, a w związku z tym i różnic w metodzie działania, w poglądach na taktykę itd. będacych do zawdzięczenia odmiennym właściwościom wieku, jak i odmiennej szkole dwóch epok, które ukształtowały obie generacje.

Ale te różnice między młodymi i starymi to są różnice socjologiczne, a nie polityczne. Mogą one zajmować psychologa, interesującego się różnicami psychologii różnych pokoleń i różnych środowisk, — ale nic nie obchodzą polityka.

Politycznie — i młodzi i starzy nie są „młodymi narodowcami" i „starymi narodowcami", — ale są narodowcami poprostu. Można być narodowcem lepszym, lub gorszym, pełniejszym lub mniej pełnym, — ale prawdziwy narodowiec jest prawdziwym narodowcem bez względu na to, czy jest młody czy stary.

Pojęcie „młodego narodowca", jako odrębnego zjawiska politycznego,— pojęcie również „ruchu młodo-narodowego", — to są pojęcia nieprawdziwe, celowo fałszujące rzeczywistość, nakładające uturpatorską etykietę narodową tym, co do nazwy narodowca nie mają prawa, — a w swej istocie wymierzone przeciw Obozowi Narodowemu i stworzone na to, aby mu szkodzić".

Stanisław Kozicki kreśląc rolę Dmowskiego na tle odbudowania naszej niepodległości takie przypomina niezbite fakta:

„U progu wojny rysowało się wyraźnie powstanie niepodległego państwa polskiego. Lecz na jakim terytorium i w jakich granicach miało to państwo powstać. Na te pytania nie można było dać wówczas odpowiedzi. A odpowiedź historii zależała od wysiłku przede wszystkim Polaków.

My sami musieliśmy wiedzieć, jaką przyszła Polska być powinna, my sami musieliśmy zrobić wysiłek potrzebny na to, ażeby twór naszej wyobraźni stał się rzeczywistością!

Wysiłek ten zrobił Roman Dmowski. Mapa przyszłej Polski, którą kreślił w swych memoriałach, nie była tworem fantazji, opierała się ona na gruntownej znajomości dziejów narodu polskiego i jego stanu w chwili wybuchu wojny. I jeśli porównać odrodzone państwo polskie z tym tworem wyobraźni Dmowskiego, to trzeba stwierdzić istniejącą między nimi zgodność.

Naczelnym zaś postulatem Dmowskiego było włączenie do przyszłego państwa polskiego Śląska, Wielkopolski, Pomorza z Gdańskiem i Prus Wschodnich. Bez tych ziem — twierdził — nie może istnieć prawdziwie niezależne państwo polskie. Na tym aksjomacie opierała się przedwojenna, wojenna i powojenna polityka Dmowskiego".

Specjalnie podkreślić tu trzeba zainteresowanie się Dmowskiego zagadnieniem Śląska. Już w pierwszych swoich memoriałach poświęcił temu zasadniczą uwagę. Wielu Ślązaków niewątpliwie zasłuchanych w ton miejscowej polemiki, o jego roli zapomina.

Kryzys administracyjny

Poseł Dudziński, mówiąc w komisji budżetowej o administracji politycznej, zwrócił uwagę na jej niski poziom i na stosunek do niej społeczeństwa.

W szczególności widoczne to jest — zdaniem pos. Dudzińskiego — w województwach zachodnich, gdzie trwają jeszcze tradycje dobrej administracji pruskiej.

„Ze smutkiem trzeba stwierdzić — mówił pos. Dudziński — że żandarm pruski cieszył się na ogół większym autorytetem, niż niejeden starosta".

Uwagi posła Dudzińskiego nie są pozbawione słuszności. Istotnie, nasza administracja, w szczególności po jej „usanowaniu", nie zjednała sobie ani należytego autorytetu, ani życzliwości społeczeństwa. Dlaczego tak się stało łatwo odgagnąć, wsłuchawszy się chociażby w procesy urzędników państwowych, których jest coraz więcej.

Administracja państwowa, pragnąc spełnić swoje istotne zadania i pozyskać głęboki, niekłamany szacunek społeczeństwa musi się składać z ludzi nieposzlakowanych, rozsądnych i w każdym wypadku nieugiętych wobec obowiązującego prawa.

W krajach ze starą kulturą polityczną administracja stanowi zwartą korporację, posiadającą swoje tradycje, swój korporacyjny kodeks karny i wysoki poziom moralny, stanowiący jeden z kardynalnych warunków przynależności do niej.

Wystarczy przypatrzyć się chociażby administracji francuskiej, aby zdać sobie sprawę z tego, że jest ona jedną z najwartościowszych warstw społeczeństwa francuskiego i jedną z głównych podstaw istnienia i rozwoju państwa. Przy ciągłych zmianiach rządu, wynikających z ustroju parlamentarnego, przy chwiejności polityki gabinetów, ona w machinie państwowej najwięcej zachowuje tradycji, ciągłości i zdrowego sensu.

Również wybitną, z uwagi na poziom materiału ludzkiego i panujące tradycje jest administracja angielska. Szczególnie w swym odłamie kolonialnym, jest ona szkołą pierwszorzędnych ludzi, umiejących w najcięższych warunkach i okolicznościach wzbudzić dla siebie niekłamany szacunek oraz respekt dla piastowanego urzędu.

Jakżeż inaczej w świetle tych przykładów wygląda nasza administracja państwowa. Brak jej nietylko zawodowej sprawności — co zważywszy długoletnią niewolę polityczną, jest zrozumiałe — ale często i tych pierwiastków, które niezależnie od braku wyrobienia zawodowego, nakazują dla siebie należyty szacunek społeczeństwa.

Wiele okoliczności złożyło się na ten smutny obraz. Główną jednak przyczyną jest dobieranie ludzi nie pod kątem widzenia ich zdolności do pełnienia funkcji urzędników państwa, ale z uwagi na doraźne potrzeby panującego kursu politycznego.

To się zawsze mści i stwarza szereg niebezpieczeństw zarówno dla administracji jako warstwy społecznej, jak i dla państwa, które utożsamiło się zazwyczaj w oczach „szarego człowieka" ze swoimi organami.

Dlatego też bez zdrowej, stojącej na wysokim poziomie administracji państwo, rozwijać się nie może. Braku tego nie da się zastąpić ani rzekomą genialnością jednostek, ani wmawianiem w społeczeństwo, że wszystko jest jak najlepiej. Dobrej administracji nie można à la Longue zastąstwowionym aparatem partyjnym, lub agenturą rządzącego w danej chwili obozu.

Nieuniknione w życiu państwowym walki i starcia polityczne, powinny odbywać się po za administracją, oszczędzać jej objektywizm, szanować jej szczególne przeznaczenie i nie obciążać aparatu państwowego posługami ściśle partyjnymi.

Warunki te, niestety, nie zawsze są w Polsce przestrzegane i dlatego mamy tyle kłopotów z naszą administracją.

Jej kryzys, znaczony takimi etapami jak Brześć, sanacyjne wybory, Bereza, ostatnio zaś liczne procesy o nadużycia, minie dopiero wtedy, kiedy ulegnie zmianie zasadniczy punkt wyjścia przy doborze ludzi i określaniu zadań administracji państwowej.

Wtedy również zmieni się zasadniczy stosunek do niej szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Burza w Rybniku

Wzorem innych miast polskich, przeprowadziła w Rybniku Sekcja Gospodarcza Obozu Wszechpolskiego akcję propagandy kupiectwa polskiego, poparta rozdawaniem ulotek o treści uświadamiającej.

Akcja ta cieszyła się ogromnym uznaniem całego społeczeństwa polskiego.

Żydostwo rybnickie widząc doskonały skutek jaki odnosi akcja O. W. i chcąc temu zaradzić, chwyciło się podstępnych środków celem unieszkodliwienia tej akcji, a mianowicie: przekupstwem i obietnicami chciało usunąć pikieciarzy - narodowców z posterunku. I tak żyd Manneberg ofiarował 30 złotych, a żyd Aronade 10 złotych w zamian za oddanie wszystkich ulotek i zaniechanie pikietowania. Ze wzgardą odrzucili narodowcy propozycję i nadal kontynuowali swój obowiązek.

Widząc, że tym brudnym sposobem nic nie wskórają, chwycili się tym razem niezawodowego środka, a mianowicie zaangażowali swoich zdeklarowanych obrońców spod znaku międzynarodówki. Po naradzie miejscowych żydków i złożeniu odpowiednich sum przez żydowskich kupców zorganizowano przeciwakcję za pośrednictwem czerwonych towarzyszy. I wyszło to wojsko na ulice, lecz spotkało się z godną odprawą. Jak odprawa ta wyglądała niech opowie „towarzysz", który po wręczeniu ulotki wydanej za żydo - komunistyczne pieniądze pewnemu przechodniowi nie wiedząc, że to narodowiec, w podziekę otrzymał taką zapłatę, że mu się zdawało, że mu głowa pękła, i dopiero na komisariacie swój ograniczony rozum uporządkował. Inna zaś dwójka „towarzyszy" zauważona przez naszych, niczym zające uciekała ul. Sobieskiego, że aż się kurzyło za nimi.

Radzimy więc tym panom nie zaprzedawać się za kilkanaście złotych i trochę wódki żydom i raczej siedzieć w domu i nie robić z siebie nieświadomie wrogów Narodu Polskiego. Że żydzi są szkodnikami również i robotników najlepszym dowodem jest Straus, właśc. fabryki skór, który nie tylko, że okradł Skarb Państwa, to jeszcze poszkodował swych robotników na ubezpieczeniach, a w końcu uciekł zagranicę.

Na marginesie warto jeszcze zaznaczyć wstrętne wystąpienie pana Sztwiertni, insp. pol. miejskiej, znanego żydofila, który podchmielony awanturował się przed Świerklańcem, wykrzykując „groźby" pod adresem narodowców, reklamując przy tym miejscowych kupców żydowskich. Miało się wrażenie, że jakiś bolszewicki komisarz w mundurze polskiego urzędnika, pod wpływem dużej porcji alkoholu wyjawia swoje myśli. Szkoda że Rada Miejska w dniu 21 bm. nie była świadkiem wyczynów p. inspektora na ul. Sobieskiego.

Drugie takie niegodne Polaka było wystąpienie p. B. z Rybnika. Ponieważ przyjmujemy, że p. B. był zdenerwowany nie chcemy tą brzydką sprawę szczegółowo opisywać, lecz zwracamy tylko uwagę na rezolucję z ostatniego zjazdu delegatów w Katowicach i w tym celu radzimy przeczytać Nr. Nr. 22—23 i 24 „Powstańca", gdzie się dowie jak postępować powinien jako Polak.

Gdyby jednak jeszcze raz p. B. zamierzał wystąpić w sposób podobny jak przed żydem - niemcem Pragerem to zmusi nas do ogłoszenia w prasie jego niełdanego postępowania. Nadmieniamy tylko, że oburzenie jego kolegów związkowych z powodu tego wystąpienia było b. wielkie.

Ponadto, pod adresem rybnickiego L. O. P. P. wysuwamy ponownie apel, aby ta dla nas Polaków tak ważna w zakresie propagandy obronności naszego kraju organizacja, zrzuciła nareszcie opiekuńcze skrzydła p. Richtera, który dziwnie pilnie uczestniczy we wszystkich zebraniach. Wiadomo przecież, że wspomniany, podczas plebiscytu był zdeklarowanym niemcem i zajmował wówczas nawet wpływowe pod względem politycznym stanowisko. Niewyraźne są również częste wyjazdy żony p. Richtera do Czechosłowacji i Niemiec. Dużo o tym panu mógłby też powiedzieć jego b. szofer, który za komunizm siedzi w ulu. W sprawach tak ważnych jakimi się zajmuje L. O. P. P. nie powinien uczestniczyć taki osobnik jak p. Richter. Głos ten zabieramy na interwencję kilku członków wspomnianej organizacji i byłoby dobrze gdybyśmy nareszcie atmosferę pod tym względem przeczyścili.

Kronika z tygodnia

Skazany na dwa lata więzienia w procesie o nadużycia b. starosta w Kartuzach — Czarnocki, nie zostanie zwolniony z aresztu za kaucją.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, do którego prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni wniósł zażalenie na postanowienie tegoż sądu o wypuszczenie Czarnockiego na wolność za kaucją 10.000 zł., uznał zażalenie prokuratora za uzasadnione i polecił Czarnockiego aresztować.

* * *

Dnia 22 grudnia odbył się w Monachium pogrzeb generała Ludendorffa. W pogrzebie wzięli udział kanclerz Hitler, członkowie rządu, oraz przedstawiciele armii i władz partyjnych. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi. Przemówienie wygłosił gen. Blomberg.

Motywy wyroku w procesie Golberger - Skrzypek

Sąd Grodzki w Żywcu wygotował już motywy wyroku w głośnej sprawie inż. Goldbergera przeciwko robotnikowi Skrzypkowi. W motywach wyroku sąd stwierdza, że zarzuty Skrzypka — jakoby inż. Goldberger był komisarzem bolszewickim — są zmyślone i nieprawdziwe. Zeznaniom świadka Marii Skorupskiej, która z całą stanowczością zeznała, że inż. Goldberger jest identyczny z komisarzem bolszewickim, którego widziała na Ukrainie, sąd nie dał wiary. Zeznania świadka majora Pietraszkiewicza, który wprawdzie niezupełnie rozpoznał w inż. Goldbergerze komisarza bolszewickiego w Winnicy, ale stwierdził, że komisarz o takim nazwisku w Winnicy był i był podobny do dyrektora „Solali" — Goldbergera, sąd również uznał za nieistotne.

Motywy wyroku zostały już doręczone stronom. Ponieważ obrońcy skazanego zapowiedzieli apelację, więc sprawa znajdzie się przed sądem krakowskim.

W aktach sprawy znajduje się sensacyjny wniosek jednego z obrońców Skrzypka, który występował w procesie z ramienia P. O. W. adw. Zwolińskiego, o sprostowanie protokółu rozprawy. Adw. Zwoliński oświadcza w swoim wniosku, że Sąd Grodzki w Żywcu na rozprawie sądowej w dn. 4. 12. po głosach stron „nie zarządzając żadnej przerwy i nie wydalając się z sali rozpraw, sporządził i ogłosił sentencję wyroku, a następnie bezpośrednio przytoczył powody wyroku stosownie do art. 374 k.p. k., mając je już opracowane zawczasu na kilku stronach pisma kancelaryjnego".

Ponieważ ten sam obrońca, adw. Zwoliński, w swojej obronie oświadczył, że P. O. W. zrobi wszystko, aby „prawdziwe oblicze wilka w owczej skórze ujawnić", przeto proces apelacyjny zapowiada się nader sensacyjnie.

Kronika Wolbromia

WOLBROM.

Pan Paweł Pietruś właściciel nieruchomości, zakupuje mięso w żydowskiej jatce, pomimo że w naszej miejscowości jest 5 polskich jatek. Wstyd Panie Pietruś.

W ubiegłym miesiącu odbyło się zebranie konstytucyjne Stron. Narod. w Wolbromiu. Referat na temat „Idea Narodowa a komunizm" wygłosił kol. Tadeusz Lech. Po referacie wywiązała się dyskusja, po czym założono koło Stronnictwa Narodowego w Wolbromiu. W skład tymczasowego zarządu weszli: Wł. Gołębiowski prezes, Czesław Rak wiceprezes, Edward Staszkiewicz sekretarz, Henryk Osmęda skarbnik, Konstanty Kręzel kierownik organizacyjny.



TARN. GÓRY.

Pan Wolny, urzędnik kolejowy, zakupy świąteczne poczynił u żyda Willingera, mimo ostrzeżenia ze strony pikieciarzy.

Pan Mańka, sierż. 11 p. p. wraz z żoną poczynił zakupy u żyda Cymbra.

Nauczyciel p. Ożdżyński uskutecznił zakupy u żyda Cymbra mimo że jest tyle podobnych składów chrześcijańskich.

Pan Kołwa, nauczyciel zakupił meble u żyda Banka.

Święte obrazki od żydówy

Jaką obłudą posługują się żydzi i jak naiwni są niektórzy katolicy a zwłaszcza katoliczki, niech posłuży następujący fakt. Żydówa Rozenman wł. składu w Tarn. Górach, rozdawała przed świętami swojej klienteli, która składa się prawie wyłącznie z kobiet, obrazki świętych różnego rodzaju, które naiwne kobietki przyjmują. Pewna kobieta należąca nawet do jednej z organizacyj kościelnych, z całym wyznaniem pochwaliła taktykę sprytnej żydowy. Jak śmie jednak bezczelna żydowa żerować na pobożności kobiet i rozdawać obrazki przedstawiające Mękę Pańską, św. Rodzinę itd. Organizacje kościelne powinny swoich członków, należycie uświadomić, a zwłaszcza kobiece organizacje kościelne.

Koszerna pamiątka świąt

Bezczelność, tupet i połączona z tym, wrodzona rasie żydowskiej, chęć poniżania czy naigrywania się z naszych katolickich uczuć lub tradycji, przekracza wszelkie granice. Na pozór rzecz nie nadzwyczajna, zwykła fotografia umieszczona w skrzynce reklamowej fotografa - żyda Goldcwajga w Będzinie przy ul. Małachowskiego 18. Trzeba się jednak bliżej przypatrzeć tym fotografiom, a znajdziemy między nimi i fotografie „aktualne" związane ze świętami B. Narodz.:

Reklama: 6 sztuk tylko 2 złote!

Pocztówki. W rogu karty, w owalu, umieszczona fotografia klienta, tło to choinka świąteczna przyozdobiona świeczkami i świecidełkami, a obok niej, żydowski lichtarz pięcioramienny ze świecami.

A któż to w tych owalach? Oczywiście sami goje i gojki, które znajomym swym, z okazji świąt, posyłali swe podobizny na tle choinki i bużniczego lichtarza o pięciu ramionach.

O goje — żydoluby! gdzież macie oczy i honor? Dziś chodzić do żyda fotografa, kiedy tylu polaków przymiera głodem.

Na szczególną uwagę zasługuje, taki sobie tęgi, wąsaty jegomość umieszczony na pocztówce w marynarce obwieszonej jakiemiś krzyżami i orderami.

Ten ma już wszystko. Fotografię Goldcwajga, choinkę, ordery, krzyże i żydowskie świeczniki i to wszystko razem!

Na jednej pocztówce! Uniwersalne!

H.

Kronika Mikołowa

Na zebraniu Zw. Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku oraz Związku Chrz. Kupców i Restauratorów został uchwalony bojkot gospodarczy i towarzyski wszystkich właścicieli nieruchomości, którzy powynajmowali lokale handlowe żydom.

* * *

W dniu 12. XII. Zw. Podof. Rez. Rz. P. odbył zebranie plenarne w lokalu p. Suchego, które było o tyle interesujące, że p. Matoła Wacław stawił wniosek tej treści, że jeżeli p. Suchy jako restaurator nie wyeksmituje żyda Piegrza w przeciągu pół roku, to Zw. Podof. Rez. będzie zmuszony zmienić lokal. Społeczeństwo Mikołowa ma nadzieję, że Twa śpiewu „Harmonia" i „Lutnia" o tak pięknej historii krzewienia kultury polskiej pójdą za przykładem Zw. Podof. Rez. i postawią p. Suchymu te same warunki.

* * *

P. Górniczek Karol, pol. miejski w Mikołowie w toku rozmowy z pewnym kupcem w Mikołowie powiedział, że w żadnym sklepie chrześcijańskim obuwia nie kupi, choćby tam było taniej niż u żyda. Jak na syna zasłużonego działacza narodowego to nie wypada.

*

APEL!

Apelujemy do p. p. restauratorów z Mikołowa i okolicy, żeby zapotrzebowania na piwo i wódkę pokrywali tylko u hurtowników chrześcijańskich.

Wino kościelne od „naszych"

Dostaje mi się w ręce nic nie mówiąca etykieta, zwykła nalepka na butelkę. Na białym tle złota obwódka, złoty krzyż i złoty napis: „Wino kościelne".

Poza tym nic, ani wytwórcy, ani rozlewni, ani drukarni, dosłownie nic!

Taką etykietę nalepią się na butelkę wypełnioną „winem" i posyła w kurs. Idzie przez kupców do kościoła, oczywiście przez kupców chrześcijan i tylko ci pośrednicy kupcy, czy hurtownicy wiedzą, że wino to wychodzi od żyda, z żydowskiej rozlewni win w Sosnowcu na ulicy Dekierta 4, od żyda S. Rozentala.

„Wino kościelne" od żyda! — Zrozu-

UWAGA!

KTO OPŁACI ROCZNĄ PRENUMERATĘ „NARODOWCA" ZA ROK Z GÓRY, TEN OTRZYMA KALENDARZ NA ROK 1938 — LUB DOBRĄ KSIĄŻKĘ.

Informator firm chrześcijańskich miasta Chorzowa i okolicy

DROGERIA i SKŁAD FARB:
M. Furhmann, ul. K. Miarki 17.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59

KONF. MĘSKA i DAMSKA:
„Chrześcijanka", ul. K. Miarki 21.

ART. MĘSKIE, KAPELUSZE i CZAPKI:
Henryk, Franoszek, Sienkiewicza.

APTEKI:
Apteka św. Jana.

OBRAZY, LUSTRA, WÓZKI DZIECINNE, ŻYRANDOLE:
R. Smuda, ul. Sienkiewicza 8.

GALANTERIA i KAPELUSZE DAMSKIE:
Bogdan Stelmach.

KRAWCY:
P. Pietruszka, ul. 3-go Maja.

KONFEKCJA:
P. Franoszek, ul. Sienkiewicza 7.
Fabryka mebli Berger, ul. Karola Miarki 17

MŁYN KORZENNY
Karol Richter, ul. Starowiejska 44.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

Hajduki Wielkie

SKŁAD SPOŻ., WÓDEK I DELIKATES.:
M. Waszkau, ul. Św. Jadwigi 5

FABRYKA WÓD MINERALNYCH I HURT. PIWA:
K. Bischoff, tel. 406-36.

SKŁAD SKÓR I GALANTERII:
Konrad Glomb, 3-go Maja 4.

DROGERIA św. Barbary, Gerhard Szymura, Piłsudskiego 9.

SŁAD TOW. KOLONIALNYCH:
R. Gaćmanga, św. Jadwigi 6.

SKŁAD TOW. KOL., KRÓTKICH, EMALIOWANYCH I DROGERYJNYCH
Otton Jung, ul. Jagiellońska 14.

DROGERIA I SKŁAD FARB:
Adolf Klein, ul. 16-go lipca 13, tel. 411-83.

SKŁAD ARTYKUŁÓW MĘSKICH, DAMSKICH I DZIECIĘCYCH:
W. Strzelczyk, ul. Piłsudskiego 8.

KONFEKCJA, MANUFAKTURA, FIRANKI, CHODNIKI, TRYKOTAŻE, GALANTERIA:
Dom Konfekcyjny Józef Wieczorek, Wolności 25.

WYTW. SZYLDÓW i STEMPLI:
Otton Golisch, Chrobrego 19, tel. 410-32.

SKŁADY MEBLI:
Rutkowski, Wolności.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Bracia Hoffman, Piastowska 1.

OBUWIE:
Karol Ściga, Wolności.

FABRYKA CZEKOLADY i CUK.:
Emil Przewdzing, ul. Grażyńskiego 47, tel. 412-95.

PERFUMERIE:
Kasa-Regia, Wolności.

WAPIENNIK:
St. Żurek, Mokre Śl., dostarcza na budowy wapno palone.

SKŁAD ŻELAZA i ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:
Karol, Cieśliński, Wolności 3, tel. 410-93.
Kawiarnia „Corso", właśc. Karol Bartosik, Wolności 13, tel. 41-659.
Manufaktura i konfekcja damska, galanteria, artykuły męskie, bielizna, trykotarze, pończochy, rękawiczki i konfekcja dziecinna.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

KUPUJ TYLKO w chrześcijańskich FIRMACH

Dom Towarowy

chrześcijańska Firma **Julian PIECZKA** Piekary Śl., 3-go Maja 52

poleca po cenach najtańszych przy rzetelnej obsłudze

KONFEKCJA: Olbrzymi wybór płaszczy damskich, męskich i dziecięcych. Ubrania męskie i chłopięce od najtańszych do najlepszych.

ARTYKUŁY MĘSKIE: Kapelusze dobrych mark, czapki, swetry, szale, krawaty, kołnierzyki, szelki i wszelką galanterię.

BIELIZNĘ: Jedwabną, płócienną, flanelową, trykotową dla pań panów i dzieci.

TOWARY KRÓTKIE: Pulowerki, jaczki wełn., pończochy, rękawiczki, szaliki, getry, parasolki, torebki, wełny, bawełny do robótek i t. d.

ARTYKUŁY KUCHENNE: Emalie, fajans, szkło, porcelana, nakrycia stołowe i wszelkie artykuły do gospodarstwa domowego.

TOWARY KOLONIALNE: Stale świeże na składzie wszelkiego rodzaju tow. spożywcze i przetwory rolnicze po cenach konkurencyjnych.

Miód pszczelny

lipcowy kuracyjny ze słynnych w Polsce Miodoborów Podolskich oferuję po cenie:

3 kg. 8 zł, 5 kg. 12 zł, 10 kg. 22 zł, 20 kg. 42 zł. — Orzechy włoskie 5 kg. 10.50, 10 kg. 20 zł, 20 kg. 38 zł. Jabłka deserowe trwałe 10 kg. 8 zł, 20 kg. 15 zł.

Cena wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczką. — Przy zapłaceniu gotówki z góry proszę potrącić 5% opustu!

Eksport Miodu i Ziemiopłodów

Józef Chruściel

w Zbarażu

Uwaga: Placówka Polska i Katolicka!!!

Edmund Górski

Księgarnia i Skład Nut

KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 4 — (gmach magistratu) — Telefon 334-71 :: P.K.O. 306 584

Wypożyczalnia książek — Pomoce naukowe — Prenumerata — czasopism. —

poleca:

Książki ze wszystkich dziedzin wiedzy. NUTY w wielkim wyborze, największy skład na terenie województwa śląskiego. Biblioteki korzystają z 10% RABATU!

Bracia Mistol

PIEKARY ŚL., ul. 3-go Maja 43.

SZKŁO, PORCELANA I APARATY DO PIWA.

Fl. CZYSZ

KATOWICE

ulica Mariacka 2.

vis a vis Kawiarni „Astoria"

Poleca w wielkim wyborze pierniki czekolady, cukry i keksy owoce krajowe i południowe.

Dzisiaj każda Pani każdy Pan

swój elegancki płaszcz i ubranie kupuje tylko w CHRZEŚCIJAŃSKIEJ Firmie

Stanisław KUCHLEWSKI

Składy konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej

CHORZÓW I. ulica Wolności 23. — **TARNOWSKIE GÓRY ulica Krakowska nr. 18.** — **CHORZÓW II. ulica 3-go Maja 15.**

Olbrzymi wybór w oryginalnych modelach z najlepszych materiałów bielskich. Zawsze wielki wybór w najmodniejszych fasonach, kolorach i deseniach.

Osobny dział miarowy dla specjalnych wielkości. KONFEKCJA DZIECIĘCA W WIEKIM WYBORZE. — — — — — — — — — — — —

W. CZAJKA

KOSCIAN Wlkp.

Fabryka Likierów, Gorzelnia Koniaków. Wytwórnia win owocowych i wytwórnia soków.

Przedstawiciel **LUDWIK CEGIEŁKA**

Piotrowice Śl. ul. Pierackiego 11a. Telef. 358.20.

WIKTOR SZMAJ

SZOPIENICE, ul. PIASTOWSKA 15

Wytwórnia Soków Owocowych poleca soki wyrabiane na prawdziwym cukrze. Ceny najniższe. — — —

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów

Sprzedaż artykułów kosmetycznych i przyborów fryzjerskich

Antoni Rulczyński

Katowice ul. 3-go Maja 17 — Telefon 336-97

MEBLE

Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Łóżka, Tapczany, Szafy, Maszyny do szycia, Biurka i inne meble w najlepszym stanie kupisz u KWIATKOWSKIEGO, KATOWICE, ul. 3 Maja 29. tel.30223.

Likiery

KAROL MUTZ

Koniaki



Śląska Wytwórnia Szczotek Węglowych Katowice

Paderewskiego 3. - tel. 342-55

Szczotki węglowe do maszyn i elektro-motorów. Pierścienie zatykowe do turbin parowych. Węgle do lamp łukowych i terapji świetlnej.

W każdej polskiej kuchni

GAJA

kostki bulionowe,
przyprawa do zup,
ekstrakt bulionowy,
zupy na rosole,
CITRELLA, sok z cytryn,
Pasta sardelowa,
Pasta pomidorowa.

Mgr. R. GAJ i Ska. POZNAŃ

Reprezentacja na Górny Śląsk

FRĄCKOWIAK LEON

CHORZÓW II, ULICA KRZYŻOWA 25.

Wyrób polski! Wyrób polski!

Pianina

krajowe **BETTINGA, FIBIGERA od 1200.—zł., zagraniczne niemieckie pianina Förstera, Quandta, Seilera od 1900 zł., używane pianina od zł. 5.00.—**

KWIATKOWSKI

KATOWICE, 3 Maja 13.

tel. 327-20.

Specjalny warsztat optyczny

oraz drobna sprzedaż zegarów, zegarków i okularów.

Dostawa dla wszystkich Kas Chorych. Okulary na recepty. **Solidna obsługa. Ceny przystępne.**

K. ZOREMBA

Optyk dypl.

RYBNIK, ULICA SOBIESKIEGO Nr. 9.

Towary jednolitych cen

Stefanja Hadinek

Mysłowice Bytomska 18. tel. 222-46.

Najtańsze źródło zakupu towarów galanteryjnych, krótkich i cukierków. Artykuły szkolne.

Kawiarnia i cukiernia, lokal nowocześnie urządzony, miły i przytulny — przy dworcu w Katowicach

ODSTĄPIĘ ZARAZ

z powodu stosunków rodzinnych Polakowi. Zgłoszenia: „Narodowiec" — „Świetna egzystencja".

Towary firmy

A. Stachowiak

przodują

Piekary-Śląskie — 3-go Maja

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH!

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. **STEFAN BEUKS, Katowice, Redaktor odpow.**